GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

23 LISTOPADA 1917.

NR. 275. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, roczn. K 44·80), w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·30, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, roczn. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwartalnie K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocznie K 64·— (M. 42.—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 85.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 8314. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ulica Szpitalna L. 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K —·20
„ układ tabelaryczny	„ —·40
Nadesłane	„ 1·—
Nekrologi	„ 1·—
Komunikaty (po kronice)	„ 2·—
Paski (2 i 3 stronica)	„ 20·—
½ Paski poprzeczne	„ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egz.	„ 1·—
dla prenum. zamiejs. „ „	„ 2·—

Drugi rok panowania.

Cesarz Karol I. rozpoczął drugi rok sprawowania najwyższej władzy zwierzchniczej w monarchii austro-węgierskiej.

Jeżeli wszelka uczciwie pojęta władza monarsza jest jednym z najodpowiedzialniejszych ciężarów, jakie mogą być włożone na słabe barki ludzkie, to ta, która przypadła przed rokiem młodemu dziedzicowi korony Habsburskiej, niosła w sobie zapowiedź odpowiedzialności, jakie nieczęsto witają władców, wkraczających na stopnie tronu. Następca zgasłego cesarza wziął w dziedzictwie, prócz berła, także wojnę i to taką, o jakiej nie śniło się żadnemu z rycerskich jego przodków, wojnę-kataklizm, wojnę o „być albo nie być“. Dwa lata trwania jej wśród gwałtownych wahań fortuny i przy niesłychanem sił wytężeniu stworzyły także w państwie stan dla którego nie było gotowego schematu z przeszłości.

Warunki te zgotowały na samym wstępie ogniową próbę dla indywidualności nowego władcy. Przebył ją — wiemy to już dziś — chlubniej, niż można było oczekiwać. Zarządzone przez cesarza doraźne zmiany na naczelnych stanowiskach, mianowicie wojskowych, były pierwszym przejawem samodzielności i stały się czemś więcej, niż zwykłą przy zmianie panowania zmianą osób. Usuwano autorytety imion i rutyny — otwarto pole dla przymiotów osobistych. Niebawem miało się to odbić korzystnie na działaniach wojennych, które pod kierunkiem nowego naczelnego wodza laurami okryły oręż austryacki.

Młodzieńcza inicyatywa cesarza zarysowała się następnie w stosunku do wewnętrznego stanu rzeczy w państwie. Tu od wybuchu wojny panował mrok rządów bezkonstytucyjnych, duszna atmosfera absolutyzmu „terminowego“, który z paru miesięcy, na jakie był obliczony pierwotnie, przeciągnął się w długo wlokące się lata. Przez wskrzeszenie zamarłego parlamentu i przywrócenie stanu prawnego nowy monarcha nietylko usunął niebezpieczeństwo zbierania się energii społecznej pod powierzchnią jawności, ale podniósł na zewnątrz zachwianą powagę państwa, które samo jedno dotąd nie miało odwagi powołać reprezentacyi ludowej do współodpowiedzialności za tworzące się dzieje. A na gruncie tego odnowionego życia pojawiła się niebawem wielka myśl — wewnętrznej przebudowy, myśl, której inicyatywa wyszła znowu od cesarza.

Znajdujemy się u wstępu zaledwie jej powolnego krystalizowania się. Odczuwamy raczej jej ogólny dopiero kierunek, niż widzimy jej zarysy. Ale wiemy, że chodzi o unowożytnienie skostniałego już zbytnio mechanizmu austryackiego, o przystosowanie go do dążeń, pragnień i potrzeb, którym gorąca atmosfera wojny wszędzie dała nowy, nieraz gwałtowny rozpęd.

W Europie zabrzmiało hasło zniszczenia przeżytków w postaci panowania narodu nad narodem. Austrya, która z racyi swego składu etnicznego mogła była oddawna spełnić w miniaturze zaszczytną rolę wzoru dla kształtowania stosunków narodowych całej Europy i którą usiłował pchnąć niegdyś w tym kierunku Polak Gołuchowski, jest mimo wszystkich zaręczeń konstytucyjnych jeszcze ciągle terenem, na którym przeżytek ów krzewi się, miejscami aż nazbyt bujnie. Przyszłość monarchii Habsburskej wymaga, aby różnoimienne jej części składowe miały interes w dalszem współżyciu. To pociąga za sobą konieczność zadowolenia i pogodzenia aspiracyj narodowych na wspólnej platformie. Sztuka osiągnięcia tego celu jest, przy zachłanności żywiołu niemieckiego, który nie chce wyrzec się swej supremacyi, z pewnością niełatwa. Że cesarz Karol pragnie iść ku takiej nowej Austryi, jak się okazało z dotychczasowych aktów jego polityki wewnętrznej, a na nieostatniem miejscu z aktu amnestyi dla czeskich posłów, to świadczy zarówno o wyższym pokroju duszy, jak o mądrem i przenikliwem liczeniu się z konieczną ewolucyą życia.

Te same przymioty uwydatniły się wobec wielkiego problemu pokoju i wojny, którego rozwiązanie los w niemałej mierze złożył w ręce młodzieńczego władcy. Jako górujący akt z jednorocznego panowania wybija się tu pamiętna enuncyacya hr. Czernina, ogłaszająca odrzucenie wszelkiej myśli o aneksyi, jako austryackie hasło. Trzeba zestawić ten program zwłaszcza z szalejącą w sąsiednich Niemczech bezprzytomną orgią aneksyjną, aby módz w całej pełni ocenić szlachetne skłonności, męską samodzielność, równie jak trzeźwy rozgląd austryackiego monarchy.

I te same pierwiastki, tak żywo uwydatnione w krótkiem panowaniu cesarza Karola, podyktowały mu stanowisko wobec sprawy, jednej z największych, jakie się wyłoniły w tej wojnie, a nas najbardziej ze wszystkich obchodzącej: sprawy polskiej. Wnuk arcyksięcia Karola Ludwika i monarcha katolicki nie mógł instynktownie nie współczuć z ideą wskrzeszenia wielkiego chrześcijańskiego narodu, którego gwałtowne usunięcie z rzędu państw przyczyniło się w niemałym stopniu do spoganienia życia politycznego Europy. A jasna inteligencya młodego cesarza musiała mu powiedzieć, że wskrzeszenie to jest nieodpartą koniecznością dziejową, dla której spełnienia się dane zostały właśnie warunki zewnętrzne. Dlatego dzieło, zapoczątkowane przez swego poprzednika, cesarz Karol podjął z przekonaniem i uprzątnąwszy z drogi zapory, których nie brakło, posunął je na drodze dalszej realizacyi aktem o Radzie regencyjnej. Dlatego także złączenie ponowne Galicyi z odbudowującem się państwowo Królestwem uznał za możliwe, naturalne i wskazane.

Te fakty naodwrót określają same przez się stosunek społeczeństwa polskiego do cesarza Karola, stosunek zaufania, szczerości i życzliwości. Społeczeństwo polskie, wzajemnie najlepszemi chęciami ożywione, przynosi młodemu monarsze w pierwszą rocznicę wstąpienia na tron życzenie, aby prastare dziedzictwo korony Habsburskiej wyprowadził szczęśliwie z zamętu dziejowego, odrodzone, odmłodzone i tak blizkie ideału państwa chrześcijańskiego, jak blizką tego ideału pragnie ono widzieć własną, nad wszystko umiłowaną ojczyznę.

„Polska uległa w swoim czasie prostej przemocy i faktu tego żadna dyalektywa zmienić nie zdoła. Nie może nas też ona mimo wszelkich argumentów kazuistycznych natchnąć przeświadczeniem, że Naród, który sam w swoim czasie powstał, trwał i przetrwał nota bene o wiele więcej, niż inne, nie posiada zdolności do bytu samodzielnego. Fałsz tego twierdzenia jest równie oczywisty, jak powiedzenie, że zdrowy człowiek w więzach nie porusza się dlatego, iż stracił władzę w członkach. I byłoby wprost niewarto zastanawiać się nad takiem twierdzeniem, gdyby nie zjawisko autosuggestyi, mogące dotknąć zarówno jednostki, jak w osobach przywódców Naród, tam zwłaszcza, gdzie rozporządzający pełnią praw sąsiedzi stoją pilnie na straży sztucznego akefalizmu swej ofiary, żądając od niej (napróżno zresztą) przyprawienia sobie cudzej głowy, a urągając jej na widok, że bez własnej, usuniętej siłą obcą, normalnie żyć nie jest zdolna“.

J. K. Kochanowski: „Trzy odczyty o Polsce“).

Wymiana pism.

Po wprowadzeniu w urząd Rada regencyjna Królestwa Polskiego wysłała pisma do obu monarchów państw okupacyjnych, którzy wydali akty z 12 września b. r. Pisma te obecnie dopiero zostały ogłoszone wraz z temi pismami, któremi ci dwaj monarchowie odpowiedzieli Radzie regencyjnej.

Pisma Rady regencyjnej, bardzo poważne w tonie, pokrywają się najdokładniej z treścią przysięgi, jaką złożyli jej członkowie przy objęciu rządów, oraz tego orędzia, którem ogłosili o tym fakcie, pokrywają się tak ściśle, że są tylko ich parafrazą, ujętą w jedną całość. Stylizowane są też ściśle i wyłącznie w imieniu Rady regencyjnej, określają stanowisko polityczne, jakie ci trzej regenci zająć zamierzają. Gdy podstawą objęcia przez regentów władzy są akty z 5 listopada 1916 r. i 12 września 1917 r., oświadczają, iż na tym gruncie stają „z lojalnością, godną powagi i wielkości dziejowej chwili“, oświadczają też, iż dążyć będą do ugruntowania niepodległości państwa, które jako niepodległe ma się opierać na własnej sile zbrojnej, a kierować własnym interesem narodowym.

W odpowiedzi cesarza Karola — tekstu drugiej, cesarza Wilhelma, nie znamy jeszcze — podkreślone też zostało, iż oparcie się Polski o państwa centralne ma być „wolne, z własnego postanowienia płynące“.

To najistotniejsza treść tych wymienionych obecnie pism.

Ramy to oczywiście bardzo ogólne dla tego obrazu, który ma przyszłość pokrywać rysunkiem i farbą. Z polskiego stanowiska rzeczą najistotniejszą to, iż nietylko Rada regencyjna podkreśla jako swoje zadanie, dążenie do ugruntowania niepodległości, ale że i ze strony cesarza Karola uznane zostało wyraźnie to prawo wolnego, własnego postanawiania o sobie.

Odpowiedź to polityczna także ze strony czynników odpowiedzialnych monarchii austro-węgierskiej na niedawną dyskusyę w sprawie polskiej, na zarzuty, iż państwo austryackie zamyśla o aneksyi Królestwa polskiego. Pismo stwierdza, że o połączeniu Królestwo polskie ma samo decydować, że nie będzie mu ono narzucone.

Cała działalność dotychczasowa cesarza Karola wskazuje, jaki szeroki horyzont ogarnia w sprawach politycznych. Tem tłómaczy się też zrozumienie, które w tem piśmie znalazło wyraz, iż połączenie Królestwa polskiego z państwami centralnemi, a w szczególności z Austryą, bo o takiem tylko może być mowa, możliwe będzie tylko wtedy, i tylko wtedy będzie dawało gwarancyę trwałości, jeśli ono wyjdzie z dobrej woli tego nowo tworzonego państwa. A do tego przekonania, iż takiego połączenia życzyć sobie należy, może skłaniać tylko interes narodowy. Tym interesem zaś narodowym jest dla Polaków zabezpieczenie niepodległości ich państwa, swobody w budowaniu go, umacnianiu, a następnie prowadzeniu życia państwowego według własnych ideałów, własnych korzyści narodowych. Naród polski musi być przekonany o tem, że przy oparciu się o państwa centralne w tych swoich dążeniach nie napotka trudności, lecz przeciwnie natrafi na ich zrozumienie, na uszanowanie jego pojęć i dążeń.

Że na takie zrozumienie może liczyć ze strony monarchii austro-węgierskiej, budzi otuchę także sposób postępowania, który od kilku miesięcy przejawia się w okupacyi austryackiej Królestwa. Uznanie praw języka polskiego, zwracanie się do społeczeństwa o współudział w pracy, pozostawianie metody w niektórych działach, to właściwości zarządu okupacyi austryackiej, choć jeszcze niejedno wymaga tam naprawy, usunięcia niektórych ludzi i zarządzeń.

Nie można jednak tego samego powiedzieć o tem postępowaniu, które się widzi w drugiej okupacyi, a zwłaszcza w Warszawie. Zgoła inny tam system. A nie chce on jakoś uledz zmianie i po aktach z 12 września. Już opór przeciw proponowanemu przez Radę regencyjną kandydatowi na prezydenta ministrów, który nie ze strony Austryi wychodził, przewlekanie przez to załatwienia tej naszej sprawy, musiało dziwne budzić uczucia. Ale tak nietylko dzieje się, gdy chodzi o najwyższy posterunek w hierarchii urzędniczej. Artykuły II. 3 i IV. 1 patentów z 12 września zastrzegają możność opozycyi przeciw postanowieniom władz polskich ze strony okupanta, ograniczoną jednak do pewnych określonych wypadków. Tymczasem w praktyce wykonywanie tych praw okupantów wychodzi w Warszawie daleko poza te granice, wkracza w dziedziny, oddane już władzy polskiej w pełni, i chyba zgoła dla okupantów obojętne, jak kwestya osobistości profesorów, powołanych na uniwersytet. Jakie uczucia budzi tego rodzaju postępowanie, nie potrzeba zaznaczać. I nie potrzeba zaznaczać, w jakiej sprzeczności ono zostaje z słowami austro-węgierskiego monarchy o wolnem, własnem postanawianiu państwa polskiego.

Rzeczy galicyjskie.

Krótka pamięć.

Pisze „Czas“, iż wskutek uchwały Koła polskiego z 17 czerwca b. r. o odmówieniu poparcia rządowi, gabinet hr. Clama w parę dni potem upadł, a z nim upadły zobowiązania, jakie wobec Koła polskiego przyjął. „Czas“ znowu używa tego argumentu, by wykazywać szkodliwość przejścia wówczas Koła do opozycyi.

Jeśli się chce czegoś dowieść naprawdę i jeśli się nie liczy na krótką pamięć czytelników, to powinno się walczyć argumentami, opartymi — na prawdzie. Tymczasem całe to twierdzenie „Czasu“, tylekrotnie powtarzane, z prawdą się — nie zgadza. Można było próbować w ten sposób walczyć, gdy sprawa nie była jeszcze dość jasną publicznie. Ale doprawdy jest to dużą śmiałością, jeśli się twierdzi po ostatniej mowie w Izbie panów Eksc. Bilińskiego, który stwierdził najwyraźniej, że hr. Clama obalili Słowianie południowi, że rokowania z Kołem z tego powodu wtody zostały zerwane. A chyba Eksc. Biliński tę sprawę dobrze zna i chyba nie zarzuci mu „Czas“, że mówi nieprawdę.

Chodzi „Czasowi“ o to, iż rząd austryacki nie chce obecnie przyjąć zobowiązania wypłaty odszkodowań wojennych bez poprzedniego porozumienia z Węgrami, przez co ta sprawa odwleka się ad calendas graecas. Ale w takim razie chyba dobrze, że Koło polskie przeparło uchwalenie prowizoryum budżetowego tylko na cztery miesiące, bo będzie mogło przed upływem tych czterech miesięcy przy obradach nad nowem prowizoryum lub budżetem postawić znowu tę kwestyę, i to odpowiednio ostro. A przecież „Czas“ łamał ręce z rozpaczy, że Koło nie uchwaliło prowizoryum — sześcio-miesiecznego, że się przez to — naraziło! Ale zapewne i w tem znowu „Czas“ okaże konsekwencyę krótkiej pamięci i zapewne znowu będzie zachęcał, by uchwalić prowizoryum jak najdłuższe, by przypadkiem nie grozić opozycyą!

Państwo południowo-słowiańskie.

Na pierwszem posiedzeniu Izby posłów, w dniu 30 maja br. przewodniczący klubu południowo-słowiańskiego poseł ks. dr. Antoni Koroszec złożył deklaracyę, w której żądał utworzenia z krajów południowo-słowiańskich samodzielnej jednostki państwowej. W deklaracyi tej nie powiedziano jednakowoż, które kraje miałyby ewentualnie wchodzić w skład nowego państwa.

W tej sprawie przynoszą obecnie bliższe szczegóły czeskie „Narodni Listy“, zazwyczaj dobrze poinformowane o politycznych dążnościach klubu południowo-słowiańskiego w Radzie państwa. Wedle tego źródła poseł ks. dr. Koroszec, po odbytych podróżach po Bośni, Hercegowinie i Chorwacyi i naradach z przywódcami miejscowych stronnictw politycznych, oświadczył, że celem dążeń klubu południowo-słowiańskiego jest połączenie Bośni, Hercegowiny, Dalmacyi, Pobrzeża, słoweńskiej części Karyntyi, Krainy, słoweńskiej części Styryi, Chorwacyi, Slavonii i przyległych słowiańskich obszarów, w szczególności Banatu w jedno samodzielne, niepodległe państwo południowo-słowiańskie pozostające w związku z monarchią habsburską pod względem prawno-państwowym na równi z Węgrami.

Podobny program rozwija Arcybiskup serajewski ks. dr. Stadler, który niedawno zorganizował deputacyę polityków słowiańskich z Bośni do monarchy. Deputacya ta przedstawiła prawno-państwowe dążenia południowych słowian w tych samych prawie granicach, o jakich mówił pos. ks. dr. Koroszec, z tą jedynie różnicą, że wyłączono żądanie wcielenia do przyszłego państwa obszarów Banatu. Ta redukcya żądań prawno-państwowych przez ks. arcybiskupa Stadlera podyktowaną jest głównie względami oportunistycznymi tj. nadzieją, że może uda się ułagodzić opozycyę madziarsko-niemiecką. W zasadzie bowiem ks. arcybiskup dr. Stadler godzi się w zupełności na stanowisko i żądanie klubu posłów południowo-słowiańskich.

W ostatnich dniach, po rozgromieniu armii włoskich nad Soczą i zajęciu Friulu zamieszkałego przez ludność słoweńską po tamtej stronie dawnego granicznego kordonu przez zwycięską armię austro-węgierską, posłowie słoweńscy podnoszą żądanie przyłączenia i tamtych obszarów słoweńskich do przyszłego państwa południowo-słowiańskiego. Żądanie to podniósł ze szczególnym naciskiem poseł słoweński z Tryestu dr. Rybarz. W tym duchu też południowi Słowianie złożyć mają oświadczenie w delegacyach.

Akcya za zjednoczeniem ziem południowo-słowiańskich prowadzona bardzo energicznie na wielką skalę, przy pomocy całej prasy i specyalnie w tym celu założonego pisma pod kierownictwem posła Gostinczara, znajduje również przychylne przyjęcie i poparcie w pewnych kołach niemieckich polityków. W jednym z ostatnich numerów „Oesterreichische Rundschau“ znany polityk bar. Chlumecky gorąco nawołuje kierujących mężów stanu w Austro-Węgrzech do ujęcia w swoje ręce sprawy „zjednoczenia wszystkich południowych Słowian i stworzenia w ten sposób dzieła niezmiernie wielkiego kulturalnego i narodowego znaczenia“. Zdaniem bar. Chlumecky'ego „z tej wojny musi wyjść wolny, zjednoczony naród południowo-słowiański. Pozostaje jedynie kwestya, czy to się stanie z wolą Austryi czy przeciw niej, z Habsburgami czy przeciw nim. Pierwsze rozwiązanie wiodłoby Austryę na nowe wyżyny, drugie przypieczętowałoby nasz los“.

Południowi Słowianie znaleźli więc gorącego i wpływowego rzecznika swych dążeń wśród społeczeństwa niemieckiego. Możemy im szczerze życzyć, by liczba Chlumeckych rosła z dniem każdym i dopomogła im do ziszczenia ich ideałów narodowych.

k. h.

Z naszej gospodarki leśnej.

„Tygodnik rolniczy“, organ c. k. Towarzystwa rolniczego, zamieścił bardzo ciekawy artykuł, charakteryzujący gospodarkę panującą w leśnictwie galicyjskiem, którego treść podajemy.

Rozporządzenie ministeryalne z przed wojny zakazało sprzedaży drzewa w większych ilościach handlarzom i przedsiębiorcom z wolnej ręki, a celem zabezpieczenia materyału drzewnego dla odbudowy zniszczonej Galicyi zastrzeżono sprzedaż dla Centrali. Jak się jednak okazało lasy państwowe wyłamały się z pod rozporządzenia, bo dyrekcya dóbr państwowych sprzedała za zgodą ministerstwa drzewo w zarządzie dóbr Tustanowice na podstawie oferty z 20 lipca 1917 r. po 13 kor. 50 hal., z tem jednak zastrzeżeniem, że kupujący Seelig Borak wybuduje własnym kosztem 3 i pół klm. drogi w Tustanowicach. Gdy tylko zatwierdzono Borakowi ofertę, zaraz Kreisberg z Drohobycza daje mu milion koron odstępnego. Jednak kupiec Borak ani słyszeć o tem nie chce, motywując w ten sposób, że kupił 130.000, a właściwie dokładnie obliczywszy 160.000 metrów kubicznych.

Gdy weźmiemy pod uwagę, że wybudowanie drogi tej będzie kosztowało 600.000 kor., to w takim razie cena drzewa podniesie się o 2 kor. 60 hal., czyli drzewo będzie Boraka kosztować 15 koron 60 hal., Centrala zaś obecnie płaci po 30 koron na pniu za 1 metr kubiczny, czyli innemi słowy Borak zarobi drugie tyle, ile go kosztowało. Zważywszy jeszcze, że Tustanowice leżą w okolicy Borysławia i Drohobycza, gdzie cena drzewa jest bardzo wysoka, nie możemy się dziwić, że taki pan Borak staje się naraz milionerem, robiąc szalone interesy na tak taniem kupnie.

Ale nie koniec na tem. W zarządzie Dolina sprzedała dyrekcya lasów temuż Borakowi 100.000 metrów kubicznych po cenie 11 kor. 48 hal. loco stacya, z warunkiem, że tenże wybuduje tartak, który po jakimś czasie przejdzie na własność c. k. Skarbu. Gdy weźmiemy pod uwagę, że tartak — już bardzo wysoko licząc — będzie kosztował 300.000 koron, to cena drzewa podniesie się o 3 korony 10 hal. na metrze, czyli, że Borak kupił po 14 koron 58 hal. Że jednak dla braku furmanek dyrekcya będzie musiała płacić co najmniej po 10 kor. za przywiezienie jednego metra na stacyę, a za wyrobienie 3 korony, więc Borak kupił naprawdę drzewo po 1 kor. 58 hal.

A oto drugi podobny kwiatek. W Zarządzie Damienice sprzedała dyrekcya handlarzowi Knollowi od 2500 do 3000 metrów — a naprawdę będzie ich przeszło 5000 — po 9 kor., jednak loco las, na szczęście bez dostawy. Obecnie spaliła się gmina Klaj i drzewo potrzebne do odbudowy musi sprowadzić z innych lasów po bardzo wysokiej cenie i leżąc pod lasem może tylko spoglądać jak handlarze wywożą w świat drzewo po tak nizkiej cenie.

Dla nich, biednych pogorzelców drzewa brak, a gdy się zgłoszą do dyrekcyi, dostają odpowiedź: „niema drzewa bo robotnika brak“. I mogą się tylko nasycać widokiem tego drzewa, które za zgodą dyrekcyi handlarze za bezcen poprostu wywożą. A wszak te lasy, to są nasze lasy i chyba mamy prawo wglądnąć w ich gospodarkę?

O dziwo, co się dzieje! My możemy tylko patrzeć, jak żydowscy handlarze miliony na nich zarabiają. Niewiadomo tylko, od kogo to ma dyrektor lasów tę władzę, że może wbrew rozporządzeniu ministeryalnemu sprzedawać handlarzom za pomocą ofert takie ilości drzewa. No, ale nie dziwmy się temu, bo i pod innym jeszcze względem rządzi się dyrekcya samowolnie. Nie dość, że wojna zniszczyła biednych urzędników i zarządców, na dobitek jeszcze dyrekcya przeniosła w tym roku trzydziestu kilku urzędników. Czyż takie przenoszenie w obecnych ciężkich czasach nie przyczynia się do większego zniszczenia biednego już i tak zniszczonego urzędnika? Czyż nie istnieje władza, któraby położyła kres tej samowoli dyrekcyi?

Dodamy jeszcze jeden kwiatek do tej gospodarki. Otóż w lasach niepołomickich zastrzegł sobie p. dyrektor polowanie na dziki i pod grozą kary nie wolno Zarządom polować w tych lasach, ale za to dziki robią nieobliczalne szkody w ziemi, płodach i polach leżących pod lasem. Gdzież słuszność, gdzież są posłowie nasi parlamentarni, którzyby wejrzeli w tę gospodarkę dyrekcyi? To nam obecnie wszędzie brak żywności, a tu gwoli rozrywce pana dyrektora hoduje się dziki, które niszczą nasze pola i ziemiopłody, ciężkim trudem i pracą zasiane! Wglądnijcież w tę sprawę pp. posłowie, ujmijcie się za pokrzywdzonymi, bo tak dalej być nie powinno i nie może!

Śląsk a ekspansya na wschód.

W ostatnich czasach ludność polska Śląska cieszyńskiego złożyła nowy dowód swej wypróbowanej już łączności z całym narodem, biorąc żywy udział w powszechnej zbiórce ofiar na polskie szkoły na Litwie. Nawiązując do tego pięknego objawu, „Dziennik Cieszyński“, przez którego łamy znaczna część tych ofiar śląskiego ludu się przewinęła, uważa za konieczne dać następujące wyjaśnienie:

„Myliłby się, ktoby fakt ten sprowadzić chciał w jakikolwiek związek z hasłem, szerzonem przez niektórych polityków polskich, zwłaszcza w Galicyi z hasłem „ekspansyi na wschód“. Lud śląski pragnie, by wszędzie, gdzie są polskie dzieci, była dla nich polska szkoła, więc i na Litwie, gdzie bieg dziejów rozrzucił krocie ludności polskiej. Ale hasła ekspansyi, i to właśnie na wschód, przyjmują wobec mieszkańców zachodnich ziem polskich złowrogie kształty miecza obosiecznego, pod którego razami ginął w ciągu wieków polski lud, polska gwałtownie kurczyła się ziemia. Wszak łudzić się chyba nie może polski naród, iż prawo do ekspansyi, prawo moralne i materyalne, w przyszłości jemu tylko przysługiwać ma, iż nie przypisze go sobie także zachodni nasz sąsiad i stokroć lepiej — jak uczą dzieje — od nas nie wykorzysta!

Wszak dwa wieki największej polskiej „ekspansyi“ od końca XVI. wieku począwszy, emigracya krociowych rzesz polskich na wschód rusko-litewski, to jednocześnie okres, w którym pustkę przez emigracyę tę na ziemiach polskich wytwarzaną, tłumnie zapełniali Niemcy i Żydzi. Zwiększały pustkę klęski wojenne, trzebiące ludność (od połowy XVII. w.), powetować zaś ubytku nie był w stanie naród, z którego najlepsze soki uchodziły wciąż i wsiąkały w obcą glebę.

Czyż bieg dziejów naszego narodu iść ma dalej w tym kierunku? Czyż istotnie są Polacy, którzy chcą odwrócić prąd, wyniesiony na wierzch przez koleje najstraszniejszej, lecz może w skutkach najpomyślniejszej z wojen, prąd, co chce narodom dać jako podstawę wolnego bytu, własną ich, przez nich zamieszkałą ziemię, unicestwić wszelkie aneksye i ekspansye cudzym kosztem i tak ugasić na zawsze zarzewie nienawiści i wojen?“

VII. pożyczka wojenna.

Wiadomo, jak poważną rolę w poprzednich zgłoszeniach na pożyczkę wojenną odegrały subskrypcye osób powołanych do służby wojskowej. Udział żołnierzy i oficerów w odnośnych finansowych transakcyach państwa był tem cenniejszy, iż pochodził od tych, którzy w twardej służbie dla dobra państwa ponoszą nietylko wielkie ofiary majątkowe, lecz służbę tę płacą częstokroć krwią.

Również obecnie, przy subskrypcyi na VII pożyczkę wojenną ochotników z obrębu armii nie zbraknie. W przewidywaniu zgłoszeń w tym kierunku, wydały władze wojskowe komendom swym następujące polecenie, odnoszące się na razie do osób, spełniających służbę wojskową w głębi kraju:

Osoby, pełniące służbę wojskową w głębi kraju, mogą otrzymać urlopy aż do pięciu dni, celem uskutecznienia subskrypcyi na siódmą pożyczkę wojenną. Szeregowcy i podoficerowie otrzymają zaliczki na jednorazową podróż tam i napowrót. Te urlopy subskrypcyjne nie będą wliczane do normalnych urlopów. Oczywiście urlopy subskrypcyjne nie są żadną premią za podpisanie pożyczki wojennej.

Komendanci mają zbadać potrzebę urlopu, pomiędzy innemi także pod tym względem, czy wysokość zamierzonej subskrypcyi usprawiedliwia udzielenie urlopu w porównaniu z odległością miejsca urlopowego. Celem dokonania ubezpieczenia na tle pożyczki wojennej i celem subskrybowania pożyczki aż do wysokości 500 koron, urlopy nie będą udzielane. Urlopy do Niemiec zależne są od najniższej sumy subskrypcyjnej w kwocie 5000 koron.

W każdym wypadku należy stwierdzić dokumentami, że subskrypcya została dokonana, w razie przeciwnym czas urlopu subskrypcyjnego zostanie wliczony do najbliższego urlopu zwyczajnego. Przy urlopach do miejsc bardziej oddalonych mogą być przyznane osobne dni na podróż.

Zgłoszenia na pożyczkę są obecnie w pełnym toku. Ze wszystkich stron donoszą o wielkim udziale ludności w tem dziele pomocy dla państwa i nie ulega wątpliwości, że efekt końcowy siódmej pożyczki przewyższy wyniki poprzednich. Nie mniej jednak pamiętać należy, iż granicy maksymalnej środków, jakich państwo w chwili obecnej potrzebuje, niema. Powinni o tem pamiętać przedewszystkiem ci, którym wojna przyniosła fortuny, którzy dzięki, czy to korzystnym konjunkturom handlowym, czyto wzrastającemu zapotrzebowaniu dóbr, któremi rozporządzają, majątki swe częstokroć kilkakrotnie zwiększyli. Słusznie tedy państwo oczekuje, iż oni przedewszystkiem, pełniąc swoją powinność w bilansie siódmej pożyczki wojennej, zaważą przeważną pozycyą.

KRONIKA.

PIĄTEK 23 Klemensa	Wschód słońca o godz. 7.07 r.
	Zachód „ „ 8·47 w.
	Długość dnia godz. 8, m. 4.3
	Najniż. ciepłota 0.9, najw. 3.1
	Prognoza: Przeważnie pochmur.

Z miasta.

OPIEKA NAD WDOWAMI I SIEROTAMI PO POLEGŁYCH. Najboleśniejszem niewątpliwie następstwem wojny jest wielka liczba wdów i sierót po poległych. Dla ujęcia tego problemu i szczęśliwego rozwiązania po linii interesów moralnych i materyalnych wdów i sierót, jakoteż samego społeczeństwa, utworzony został w naszym kraju przed kilku tygodniami krajowy Zakład austr. wojsk. funduszu wdów i sierót. Zadaniem tego Zakładu jest roztoczenie wszestronnej opieki nad wdowami i sierotami po poległych, a to w kierunku ekonomicznego usamodzielnienia wdów i zapewnienia sierotom takiego wychowania i wyszkolenia, by kraj w najbliższym czasie uzyskał w nich racyonalny przyrost dla działów produkcyi, jak przemysł, handel i rękodzieło.

Przeprowadzenie tych zadań wymagać będzie wielkich funduszów. Obok dotacyi państwa krajowy Zakład musi odwołać się do ofiarności publicznej. W tym celu w niedzielę 25 b. m. i w dniach najbliższych przeprowadzoną zostanie w całym kraju na szerszą skalę zakrojona akcya składkowa. Jest nadzieja, że szerokie warstwy naszego społeczeństwa, współczując z opłakanym losem wdów i sierót po poległych na wojnie, nie poskąpią i tym razem obfitych datków.

ZAMKNIĘTE SKLEPY MASARSKIE. W ciągu bieżącego tygodnia sklepy masarskie w Krakowie świecą ponownie pustkami i są przeważnie zamknięte, z powodu braku towaru. Dostawa nierogacizny dla Krakowa ilościowo i jakościowo z tygodnia na tydzień się pogarsza, powodując coraz dotkliwszy brak wyrobów masarskich, szczególnie zaś tłuszczów. Równocześnie jednak z małych miast prowincyonalnych nadchodzą do Krakowa coraz większe przesyłki wędlin, które w tutejszych sklepach kolonialnych i handelkach śniadankowych sprzedaje się po lichwiarskich wprost cenach, do 20 koron za kilo. Podobnie kwitnie pokątny handel słoniną, której cena stale się podnosi. Nieznośne te stosunki powodują obok wzmagającego się niedostatku trzody chlewnej w kraju, nadużycia handlarzy i rzeźników prowincyonalnych, którzy, żyjąc często w zaprzyjaźnionych stosunkach z hodowcami nierogacizny, zabierają dla siebie z targów najlepsze sztuki w ilości znacznie większej, niż wynosi lokalne zapotrzebowanie, z oczywistą krzywdą Krakowa. Nadużyciom rzeźników prowincyonalnych i lichwie w pokątnym handlu wędlinami i słoniną uprawianej, władze powinny z całą energią przeciwdziałać, tem bardziej, że chodzi tu o dziedzinę handlu ujętą do pewnego stopnia w ramy państwowej organizacyi.

Przy tej sposobności musimy podnieść fakt, który wymaga rzeczowego wyjaśnienia. Oto spółka braci Immerglicków w Podgórzu wykupuje stale po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt sztuk bydła i trzody tygodniowo na rzeź, chociaż żadnego sklepu, ani jatki z mięsem, względnie wędlinami w mieście nie posiada. Byłoby zatem bardzo pożądanem wyjaśnienie kompetentnych władz, na jakie cele spółka braci Immerglicków materyał rzeźny zakupuje i kto z niego korzysta? Istnieje bowiem podejrzenie, że wymieniona spółka nabywa materyał rzeźny w celach eksportowych. Spodziewamy się, że władze w interesie ludności sprawę tę należycie wyjaśnią.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu o godz. 4 i pół wygłosi ze sceny dyr. Adam Grzymała-Siedlecki konferencyę literacką o „Powrocie Odysa“ St. Wyspiańskiego, z racyi pierwszego w Polsce wystawienia tego dzieła przez teatr krakowski. Ceny miejsc teatralne — zniżone do połowy.

Wieczorem teatr zamknięty.

Jutro premiera „Powrotu Odysa“, którego trudną inscenizacyę ukończono, dająo dziełu Wyspiańskiego możliwie najświetniejszą oprawę sceniczną i obsadę. Rolę tytułową kreuje reżyser sztuki, p. Józef Sosnowski, Penelopy — p. K. Bednarzewska, Telemaka objął p. A. Węgierko, który miał ją kreować w Teatrze Polskim w Warszawie, Melanto — p. M. Kamińska, Arnaioso — p. L. Noskowski, Antinoosa — p. W. Żarski, Eurymachoza — p. B. Brzeski, dalsze role grają pp. Łuszczkiewicz, Zahorska, Drzewiecka (Syreny), Żytecki, Kosiński, Szymborski, Jarniński, Biesiadecki, Rdzawicz, Motyczyński, Brandt, Senowski i in.

„Powrót Odysa“ powtórzony będzie w niedzielę, oraz poniedziałek, wtorek i środę przyszłego tygodnia.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują nam: Dzisiaj po raz czwarty „Lalka“ Audrana, która wznowiona obecnie, tak starannie weszła na afisz naszej operetki z wielkiem powodzeniem. Zapewnia je na długo świetny zespół artystów, jaki tworzą pp.: Zimajer, Kamińska, Lelewicz, Miller, Karasiński, Minowicz Kalinowski i in. z p. Miłowską na czele.

Jutro po południu o godz. 3 „Przekupka warszawska“ A. Bełcikowskiego, wieczorem „Lalka“.

WYKŁAD PROF. STRZYGOWSKIEGO. Profesor wiedeńskiego uniwersytetu Dr Strzygowski będzie miał w dniu dzisiejszym w komisyi historyi sztuki Akademii Umiejętności o godz. 6 wieczór wykład o najnowszych odkryciach na Wawelu. Z pokodu niemożności rozesłania na czas kurendy, zarząd Akademii tą drogą uprasza pp. członków komisyi o liczne przybycie na ten wykład.

PORANEK WAGNEROWSKI. Poranek, poświęcony twórczości Wagnera, odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 11 w sali Tow. lekarskiego. Będzie to pierwszy z cyklu poranków o Wagnerze i Nietzschem. Wykład wygłosi Dr J. Reiss, fragmenty z oper odśpiewa Z. Temnicka przy akompaniamencie dyr. Rudnickiego, zaś ustępy instrumentalne odegra na skrzypcach laureat Akademii muzycznej w Wiedniu, p. B. Paster. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

PODWIECZOREK ARTYSTYCZNY. W niedzielę 25 b. m. odbędzie się w sali Grand Hotelu podwieczorek artystyczny. Program części artystycznej, której kierownictwo objął art. dram. p. Leonard Bończa, obejmuje: 1. A. Zagórskiego: Wąż, jabłko i kobieta, dyalog (wypowiedzą pp. J. Zarzycka i Z. Noskowski, art. dram. teatru miejskiego); 2. Pieśni (odśpiewa p. Z. Temnicka, art. śpiew.); 3 Próba czytana z jednoaktówki (pp. Zarzycka i Noskowski). Po części artystycznej podany będzie wiele obiecujący biały podwieczorek domowy, przy którym przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Początek o godz. 3 i pół po południu, Wstęp u wejścia po 3 kor. od osoby.

WPŁATY NA ZIEMNIAKI zimowe od zamieszkałych w okręgu biur chlebowych IV i XIII przyjmować będzie, począwszy od dnia 23 b. m., kasa miejska zakładów aprowizacyjnych przy ul. Poselskiej l. 12. Z dniem tym kasa przy ul. Helclów 7 zostaje zwinięta.

KONFISKATA HERBATY I BULJONU. W ciągu dnia wczorajszego w gmachu dyrekcyi policyi przeważono skonfiskowane onegdaj w magazynie p. A. Lisowskiego w Sukiennicach zapasy herbaty i bulionu. Stwierdzono, że zapas skonfiskowanej herbaty wynosi 300 klg., zapas bulionu 620 kilo, razem więc zajęto 920 kilo cennego towaru. Wczoraj przesłuchano w policyi właściciela sklepu p. Lisowskiego, którego następnie odesłano do sądu karnego; sąd pozostawił obwinionego na wolności. W dalszym ciągu śledztwa policya przesłuchiwać będzie w godzinach przedpołudniowych te osoby, którym w sklepie Lisowskiego odmówiono sprzedaży herbaty. Przesłuchano już kilka osób. Dalsze śledztwo w toku.

Przy tej sposobności jeszcze raz przypominamy kompetentnym czynnikom, by bezzwłocznie przystąpiono do rozsprzedaży skonfiskowanych towarów między ludność.

PRZEDMIOTY ZNALEZIONE. Magistrat ogłasza wykaz znalezionych przedmiotów za miesiąc lipiec b. r. i wzywa właścicieli, aby się, o ile mogą dowieść prawa własności, zechcieli zgłosić się po odbiór tych rzeczy do biura wydziału V b. magistratu (nowa oficyna, II piętro, Nr drzwi 27) między 12 a 1 godziną codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Z Polski i ze świata.

Z KRAK. ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Wydział krajowy, przeznaczywszy znaczny kapitał zakładowy, przystępuje do eksploatacyi nabytych terenów węglowych spadkobierców Schultiusa, t. j. do zakładania kopalń i dalszego odwiercania otworów świdrowych. Ukonstytuowała się już Rada nadzorcza i techniczna, w skład której wchodzą znane osobistości z pertraktacyj kraju ze spadkobiercami Schultiusa, a na naczelnego dyrektora zaangażowano inż. Romana Riegera, obecnego inspektora kopalń witkowickiego gwarectwa węglowego w Mor. Ostrawie. W ciągu prawie 23-letniej działalności technicznej wyrobił sobie inż. Roman Rieger znane imię w świecie górniczym. Spostrzeżenia, nabyte w licznych podróżach naukowych na zachód, zastosowuje na kopalni, którą kieruje. Wprowadziwszy w niej pracę mechaniczną w szerokim zakresie, stawia ją na pierwszem miejscu w zagłębiu śląsko-morawskiem pod względem kosztów produkcyi. W znacznej mierze przyczynia się do tego własny, opatentowany mechaniczny system odwózki węgla z niskich pokładów przy pomocy ruchomych żłobów. Czas wolny od zajęć na kopalni poświęca pracy społecznej. Organizuje Koło dla Śląska i Moraw Związku górników i hutników polskich w Austryi, któremu dotychczas przewodniczy, bierze żywy udział w organizowaniu polskiej szkoły górniczej w Dąbrowie śląskiej, w której komitecie zasiada od chwili jej otwarcia jako członek delegacyi górników i hutników polskich, inicyuje i wydaje przez trzy lata kalendarz górniczy.

Społeczeństwo polskie wita z pełną radością wiadomość, że widmo zajęcia naszego Zagłębia krakowskiego przez obcy kapitał zostało usunięte i ma pełną nadzieję, że niebawem pokryje się ono wieżami szybowemi, skąd polski kapitał, Polak-inżynier przy pomocy polskiego sztygara i robotnika wydobywać będą te nasze czarne dyamenty z polskiej ziemi i oddadzą je na usługi polskiego społeczeństwa i przemysłu.

O TEATR LWOWSKI. W „Kur. lw.“ czytamy: Z dniem 1 lipca 1918 upływa kontrakt gminy m. Lwowa z dotychczasowym dzierżawcą teatru p. Hellerem. Obecny zarząd miasta nie zamierza rozpisywać konkursu na dzierżawę teatru, lecz od 1 lipca prowadzić go na wzór Krakowa we własnym zarządzie. Prezydent Dr Rutowski wydelegował zast. komisarza rząd. radcę dw. Fiedlera i członka Rady przybocznej radcę Wydziału kraj. Dr Przygodzkiego do Krakowa celem zapoznania się tamże z organizacyą teatrów krakowskich i wynikiem prowadzenia ich we własnym zarządzie. Teatry krakowskie pod względem artystycznym odpowiadają swemu zadaniu i opłacają się, a płace artystów zastosowane są do obecnych ciężkich czasów. Spodziewać się należy, że Lwów pójdzie za przykładem Krakowa i że obejmie we własny zarząd teatr, który będzie prowadzony w myśl tradycyi ś. p. Pawlikowskiego.

WYCIĘCIE DRZEW W PARKU ŁAZIENKOWSKIM. W parku Łazienkowskim w Warszawie zostaną niedługo wyrąbane stare topole, których padnie pod toporami 283 sztuk. Z liczby tej najstarsza liczy około 300 lat. Objętość jej jest wielka, albowiem 6 robotników, ująwszy się za ręce, nie mogło jej objąć. Topola ta królowała w ciągu wieków w pobliżu bramy, wychodzącej na Agrikolę ku pomnikowi Jana III.

„TOWARZYSTWO POLSKIEGO KRZYŻA“. P. Adam Koziarski, patron 22 kolonii polskich na Sybirze, złożył Komisyi likwidacyjnej memoryał w sprawie opieki nad wygnańcami polskimi, pozostałymi dotad w mroźnych stepach krajów Akmolińskiego, Narymskiego, Turchańskiego, Jenisejskiego i Nadamurskiego. W memoryale uzasadnia się potrzebę oddania jednego z budynków państwowych dla weteranów z r. 1863, oraz dla wygnanych przemocą z kraju w 1914 i 1915 r., a pragnących wrócić do ojczyzny. Do tej pory nie wiele uczyniono dla ulżenia doli administracyjnie zesłanych Polaków z Królestwa, chociaż dawny komitet Tatianowski otrzymał 14.816 skarg. Oprócz memoryału zredagowaną została ustawa dla przyszłego schroniska: „Tow. polskiego krzyża na Sybirze“, które w miarę możności zajmie się losem pragnących wrócić do kraju.

BRAK TŁUSZCZÓW WE LWOWIE daje się w ostatnim czasie bardzo odczuwać. Ceny słoniny i masła podskoczyły znowu nadzwyczajnie. I tak żądają za kilo masła od 44 do 50 kor., a za kilo zwykłego sera 10 kor.

REAKTYWOWANE URZĘDY POCZTOWE. Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje: Reaktywowano dla ruchu prywatnego następujące urzędy poczt: Cucyłów, Gwoździec, Hadyńkowce, Hnilcze, Janów k. Trembowli, Jezierna, Kniaże, Kolędziany, Lackie Szlacheckie, Litiatyn, Podhajce, Skwarzawa, Suchostaw, Św. Józef, Tłusteńkie.

POLONICA U CZECHÓW. W bardzo rozpowszechnionej „Bibliotece Wilimka“ w Pradze, wyjdą w tym roku dwie książki znakomitych autorów polskich w tłomaczeniu czeskiem, a mianowicie powieść Stefana Żeromskiego „Uroda życia“ oraz powieść Sieroszewskiego „Beniowski“. Powieści Żeromskiego wyszedł już pierwszy tom i przyjęty został ze strony krytyki czeskiej nader pochlebnie. Obaj polscy pisarze znani są zresztą w Czechach już z licznych tłomaczeń, wydanych przed wojną i podczas wojny.

RZADKI JUBILEUSZ PISARZA CZESKO-POLSKIEGO. Praski „Czech“ wspominał niedawno temu o rzadkim jubileuszu jednego z dawniejszych pisarzy, którzy pisali jednocześnie po polsku i czesku, żyli kolejno w obu krajach i należą właściwie do historyi obu słowiańskich literatur czeskiej i polskiej. Pisarz ten urodził się przed 350 laty i nazywał się Wojciech Berliczka. Był księdzem zakonu Jezuitów i na ziemiach polskich bawił kilkakrotnie, gdzie też zmarł.

ZGON CZESKIEGO KSIĘDZA-PODRÓŻNIKA. W tych dniach zmarł jeden z najbardziej popularnych księży czeskich proboszcz Alojzy Swojsik, który w ciągu lat zwiedził kolejno wszystkie prawie kraje nie tylko Europy, lecz nawet Azyi, Ameryki i Afryki. Cały bogaty materyał, jaki udało mu się zgromadzić w jego licznych podróżach, opracował w długim szeregu odczytów i wykładów, wygłoszonych na ziemiach czeskich i morawskich. Odczytów takich było tysiące. One też najwięcej przyczyniły się do popularności autora, który w formie książkowej wydał stosunkowo mało publikacyi. Z nich najbardziej na uwagę zasługuje obszerne dzieło o Japonii nowożytnej.

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE członków Towarzystwa katolickich właścicieli realności odbędzie się 25 b. m. o godz. 4 popoł. w sali Rady pow. przy ul. Pijarskiej l. 1, parter. Na porządku dziennym ważna sprawa: omówienie ograniczeń właścicieli realności w ich prawach przez wprowadzenie rozporządzenia o ochronie lokatorów, oraz żądania kominiarzy: podwyższenia opłaty. Wstęp mają członkowie za okazaniem zaproszenia i goście przez nich wprowadzeni.

W POLSKIM ZWIĄZKU NIEWIAST KATOLICKICH, ul. Szczepańska l. 5, I. p., odbędzie się w sobotę dn. 24 b. m. o godz. 5 popoł. odczyt. P. Józef Olszewski, dyr. Ligi pomocy przemysłowej, mówić będzie na temat: Korzyści pracy domowej w życiu warstw średnich“. Wstęp dla członków wolny.

SZKOŁA ŚPIEWU P. KOZŁOWSKIEJ. Znana szkoła p. Maryi Kozłowskiej, z której wyszło kilka znakomitych śpiewaczek, jak Szymanowska, Dębicka itd., przenosi się, jak się dowiadujemy, do Krakowa.

KINO LUBICZ, ul. Lubicz l. 15 i t. d., wyświetla w dniach 23, 24, 25 i 26 listopada b. r. Program dostępny dla młodzieży, dramat podróżniczy w 4 aktach p. t. „Przez Dziki Kurdystan“, oraz komedyę w 2 aktach Kat i Ket i Widoki Renu. Tygodnik wojenny.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH. W sobotę, d. 24. bm. odbędzie się w Collegium novum sala nr. 43, I. p. o godz. 6 i pół wieczorem nadzwyczajne posiedzenie członków Krak. Koła Tow. naucz. szkół wyższych pod przewodnictwem prof. Un. Jag. Ignacego Chrzanowskiego, na którem wygłosi referat Doc. Un. Jag. Dr. Antoni Karbowiak na aktualny temat: „Pod grozą ruiny naszego szkolnictwa średniego“. Wszystkich członków Koła Wydział gorąco na to posiedzenie zaprasza.

W SPRAWIE WYSYŁANIA OWOCÓW DO POCZT POLOWYCH. Dyr. poczt komunikuje: Obserwowano, że publiczność wysyła bardzo często do poczt polowych owoce jako próbki towarowe. Wysyłka podobnych przedmiotów jest najczęściej zmarnowaną, gdyż owoce dochodzą przeważnie w stanie zupełnie zepsutym. Zwraca się przeto uwagę publiczności na te szczegóły powodujące bezużyteczność wysyłki owoców do poczt polowych i zaleca się jej, aby takich wysyłek zaniechała. Ponadto wielokrotnie już przestrzegano publiczność przed wysyłką przedmiotów łatwo wzgl. samozapalnych w przesyłkach do poczt polowych i przedstawiano jej niebezpieczeństwa grożące tysiącom innych przesyłek w razie pożaru, tudzież odpowiedzialność karno-sądową na jaką się narażają lekkomyślni nadawcy przesyłek z taką zawartością.

Ponieważ przestrogi te nie odniosły oczekiwanego skutku, przeto kontrola przesyłek do poczt polowych została obecnie zaostrzona w ten sposób, że wykonują ją odtąd prócz urzędów pocztowych nadawczych także urzędy oddawcze. W razie stwierdzenia nadużycia uczyni się przeciwko nadawcy doniesienie karne o przekroczenie z §§ 335, 431 i 459 u. k. o czem się publiczność niniejszem uprzedza.

POCZTY NA BUKOWINIE. Dyr. poczt komunikuje: Z urzędów pocztowych na Bukowinie podjął urząd Bobestie ruch listowy listów wartościowych, pieniężny i ograniczony pakietowy: urząd Dołhopole ruch poczty listowej; urząd Draczynetz ruch listowy i ograniczony ruch pakietowy; urząd Ploska ruch listowy, listów wartościowych i przekazowy; urząd Krasna Ilski i Ros. Banilla ograniczony ruch pakietowy.

ETAP. URZĄD POCZT. W SERBII. Dyr. poczt komunikuje: Na okupowanem terytoryum Serbii otwarty został dla ruchu prywatnego c. i k. Etapowy Urząd pocztowy Ralja. Wymieniony urząd funkcyonuje także jako poczta polowa dla przydzielonych mu wojsk, komend, urzędów i zakładów. C. i k. Etapowy Urząd pocztowy Sopot w Serbii został z dniem 25. października 1917 zamknięty.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚCI ŚW. KATARZYNY. W kościele św. Katarzyny P. i Męcz. OO. Augustyanów na Kazimierzu w przyszłą niedzielę t. j. dnia 25 listopada b. r. przypada doroczna uroczystość św. Katarzyny, Panny i męczenniczki, patronki pomienionego kościoła. Nabożeństwo w tym dniu odprawiać się będzie w następującym porządku. Rano o godz. 6 uroczysta Msza św. przed ołtarzem św. Katarzyny; rano o godz. 7 Msza św.; rano o godz. wpół do 9 Msza św. śpiewana przed ołatarzem św. Katarzyny; o godz. wpół do 11 Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem. Po południu o godz. 4 nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i procesyą.

NEKROLOGIA.

W Gdańsku w zakładzie N. M. Panny zmarł kapłan-jubilat ks. Jan Batke, proboszcz w Radomnie, w dekanacie nowomiejskim w 75 roku życia, a 51 kapłaństwa. Na probostwo w Radomnie instytuowany został 19 kwietnia 1881 r. Pracując przez lat 26 w parafii swojej, wybudował piękny kościół, na który nie szczędził własnych nakładów, a który dla parafian radomskich pozostanie pamiątką po nim na długie lata. Był założycielem i dyrektorem Banku ludowego w Nowemmieście, założycielem i członkiem Rady nadz. „Rolnika“ i prezesem Kółka rolniczego w Nowemmieście, założycielem i członkiem Rady nadz. „Spółki parcelacyjnej“ w Lubawie.

SKŁADKI NA K. B. K. Za ś. p. Maryę Zofidańską 100 K; Dr. M. R. 40 K; Prof. K. P. 6 K; N. N. 100 K; Prof. Zdzisław Jachimecki 100 K; P. W. 18.60 K; Marya Magosszowa z Mucharza 20 K; N. N. na sieroty 20 K; J. P. 16.80 K; Z puszki w Magistracie — za pośrednictwem p. Hergeta 86 K; Wanda Lilpop — rata mies. za październik 10 K; Stefania Godlewska — rata mies. za paźdz. 10 K; Prof. Emil Godlewski senior — rata mies. za październ. 80 K; Z puszki w willi Warszawianka Zakopane 16.20 K; Hr. Bogumiła Stadnicka 100 K; Służące stow. św. Zyty 30 K; S. S. 16.80 K; T. Z. S. 10 K; Dr. Stanisław Półniak 35.50 K; Jadwiga Dynowska 10 K; T. R. 100.80 K; Marya Stwora 2 K; W. A. 67.20 K; Michalina Mogiła Stankiewiczowa 20 K; K. Z. 5 K; Komenda rejonowa w Ustrzykach 1661 K; Dr. Władysław Piaskiewicz Kołomyja 20 K; Dr. Zdzisław Hordyński Wiedeń 20 K; Maurycy Kuehnreich z Krakowa 500 K; Ks. Jan Madej w Białce 1000 K.

Wiadomości gospodarcze.

ZE SYNDYKATU ROLNICZEGO. Rada nadzorcza Syndykatu rolniczego na posiedzeniu dnia 13 b. m. przyjęła do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi o zamknięciu rachunkowem za rok 1916/17 i uchwaliła przyznać członkom zwroty towarowe, a to Spółkom rolniczym w wysokości 8 %, a innym 5% od pobranych towarów w stosunku do udziału. Nadto zamianowała Rada nadzorcza pp. Stanisława Kostki i Józefa Musiałka zastępcami dyrektora, a Drów Witolda Wiszniewskiego i Władysława Janiszewskiego prokurzystami.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 23 bm.

Urzędownie donoszą dnia 22 bm. 1917:

Na zachód od Monte Melette odparto włoskie ataki przeciwuderzeniem.

Między Brentą a Piave strzelcy cesarscy pierwszego pułku i wirtemberczycy wzięli szturmem Monte Fontanasecca i Monte Spinuccia. Na Fontanasecca pojmaliśmy 200 alpini.

Na wschodzie i w Albanii nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 23 bm.

Urzędowo ogłaszają dnia 22 bm. 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi ograniczała się walka działowa** do ognia **niszczącego, który dopiero wieczorem stał się gwałtowniejszym na przestrzeni między Poelkapelle a Paschendaele. Odparto natarcia Anglików na północ od Lens i na południe od rzeczki Scarpy. Po silnem wzmożeniu ognia, wczoraj rano koło Riencourt nastąpiły tylko słabsze ataki, angielskie, które złamał nasz ogień.**

Bitwa na południowy-zachód od Cambrai toczy się dalej. Przez masowe użycie pancernych automobili i piechoty i popędzenie naprzód konnicy starał się nieprzyjaciel wymusić przełom, który mu pierwszego dnia ataku nie udał się. Nie powiodło mu się to. Wprawdzie zdołał on zyskać niewielki obszar, sięgający poza nasze przednie linie, lecz nie mógł osiągnąć większych sukcesów. Na formacye przeciwnika, **na** które zwróciły swój skuteczny ogień **nasze działa i karabiny maszynowe i silnie** je przerzedziły. **spadł przeciwatak naszej dzielnej piechoty. Na zachodnim brzegu Skaldy odrzuciła ona nieprzyjaciela do Anneux i Fontaine, zaś na** wschodnim **brzegu do pozycyi na wschód** od Rumilly, z których **był wyszedł. Przed i poza** naszymi liniami **leżą** rozrzucone po całem polu bitwy szczątki zniszczonych strzałami automobili **pancernych.** W zniszczeniu **ich wzięły wybitny udział działa do walki z automobilami pancernymi i lotnicy.** Z nastaniem **ciemności na polu bitwy walka osłabła. Na południe od Vendhuille nieprzyjaciel nie ponowił ataków. Silny oddział francuski wtargnął na południowym froncie** St. Quentin **do naszej pierwszej linii.** Wyrzucono **go przeciwatakiem.**

Grupa wojsk następcy tronu: W związku z atakiem **angielskim** rozpoczęli także i Francuzi silne ataki na nasze stanowiska między Craonne a **Berry au Bac. Pozrzedziła je gwałtowna walka działowa, która od wczesnego** rana trwała z małą przerwą przez **cały** dzień. Na północny-wschód od La bille aux Bois pozostało gniazdo francuskie. Na innych **odcinkach** odparliśmy **nieprzyjaciela** ogniem, a tam **gdzie wtargnął, po walce z bliska.** Nasze podjazdy **miały** powodzenie, i **przysporzyły nam** jeńców. — Porucznik Boehme zestrzeliwszy lotnika **nieprzyjacielskiego** osiągnął 22 zwycięstwo w walce w powietrzu.

Wschodni teren wojny i front macedoński: Nie wydarzyło się nic ważnego. Porucznik Eschwege strącił **nieprzyjacielski** balon na uwięzi, przez co odniósł 20 zwycięstwo w powietrzu.

Włoski teren:

Tyrolscy strzelcy cesarscy i wojska wirtemberskie zdobyły między Brentą i Piave wierzchołki Monte Fontane Secca i Monte Spinacchia.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Ostatnie wiadomości z frontów.

Berlin. B. Kor. Wolff. Dnia 22 listopada **wieczorem:** Na południowy zachód od **Cambrai** złamano nowe ataki Anglików które nastąpiły po silnym ogniu. Na wschodzie nic ważnego. Z **Włoch** nie doniesiono dotąd nic nowego.

Komunikat angielski.

Wiedeń. Komunikat angielski z 20 bm. wieczorem: Dzisiaj o świcie wykonaliśmy szereg akcyj bojowych między **Saint Quentin a Scarpą.** Przedsięwzięcia te były uwieńczone zadowalającym wynikiem. **Wzięliśmy** znaczną ilość materyału i pewną liczbę jeńców, ale dokładnej oceny zdobyczy nie możemy jeszcze podać. Burzliwy i wilgotny stan powietrza utrudnił bardzo działalność naszych lotników. Artylerya nieprzyjacielska była czynną w różnych punktach odcinka bojowego **Ypres**, zwłaszcza w pobliżu Zonnebeke i Paschendeale.

80 dywizyi.

Lugano. Pisma włoskie opisują sytuacyę militarną Włoch w sposób alarmujący i podkreślają otrzymaną od jeńców wiadomość o nowym przypływie austro-węgierskich i niemieckich **dywizyi** wraz z artyleryą, których ogólna liczba doszła już do cyfry **ośmdziesięciu.**

674.000 ton w październiku.

Berlin. B. Kor. Wolff. W październiku zatopiono ogółem wskutek zarządzeń wojennych mocarstw centralnych szereg okrętów handlowych, które służyły celom nieprzyjaciół o pojemności 674.000 **ton.** Skutkiem tego sukcesy nieograniczonej działalności łodzi podwodnych wzrosły na 7,649.000 ton.

30.000 LOTNIKÓW.

Haga. Pisma londyńskie donoszą z Waszyngtonu, iż rząd amerykański ma już pod bronią **2 miliony żołnierzy** tudzież **11.000 lotników.** Na wiosnę wyśle Ameryka do **Francyi 20 do 30 tysięcy lotników.**

Paryski „Matin“ otrzymuje z Nowego Jorku wiadomość, iż rząd amerykański zamówił u firm amerykańskich **granatów** 7.5 cm. za 21 milionów dolarów, zaś u kanadyjskich za 7 milionów.

Z frontu bułgarskiego.

Sofia. B. Kor. Sprawozdanie sztabu generalnego z dn. 21 bm. Front macedoński: Na zachód od Bitolli i po obu brzegach Wardaru ożywiona czynność artyleryi. W walce powietrznej między Wardarem a Cirna zestrzelono trzy nieprzyjacielskie samoloty zaś czwarty zmuszono do wylądowania strzałami działowymi w dolinie Strumy.

Front w Dobrudży: Koło Tulczy zwykły ogień przeszkadzający.

Rosya proponuje zawieszenie broni.

Londyn. B. Kor. **Biuro Reutera donosi: Rosyjski telegram iskrowy donosi, że rząd bolszewików polecił główno - komenderującemu, aby porozumiał się z dowódcami nieprzyjacielskimi proponując im zawieszenie broni dla rozpoczęcia rokowań pokojowych.**

OPRÓŻNIENIE SKAŁATU.

Budapeszt. „Az Est“ donosi, iż według obserwacyi z frontu, wojska rosyjskie przygotowują się do **opróżnienia Grzymałowa i Skałatu.** Według opowiadań naocznych świadków, Rosyanie opuścili już przednie pozycye w odcinkach wspomnianych miejscowości.

Lenin jako reformator.

Sztokholm. B. Kor. Donoszą z Haparandy, że **Lenin** w mowie wygłoszonej w radzie robotniczej powiedział, że **rewolucya bolszewicka dopiero się rozpoczyna.** Odtąd rządzić będą robotnicy, włościenie i żołnierze. Nowy rząd wyda nowe ustawy. Nastaną **nowe czasy** nie tylko w Rosyi, ale także **w całym świecie.** Wiadomość o nowej rewolucyi w Rosyi powitaną będzie przez proletaryat wszystkich krajów. Rewolucya zatoczy jeszcze większe kręgi. Także w **Anglii** poczyna się już szerzyć a we **Włoszech** stała się czynem.

WIEŚCI O KALEDINIE.

Amsterdam. B. kor. „Daily Tel.“ donosi z Petersburga pod datą 19 bm. Socyaliści osądzają pesymistycznie stan rzeczy. Obawiają się bolszewickiej dyktatury, są gotowi wraz z częścią bolszewików wystąpić przeciw wszelkiej dyktaturze. Między **Ługą** a **Gatczyną** stoją znaczne siły zbrojne złożone z piechoty jazdy i artyleryi. Przypuszczać należy, że mają one przywrócić porządek, ale nikt nie wie w czyjem imieniu zamierzają one to uczynić, ani też czy żołnierze ci będą walczyli. O **Kaledinie,** którego socyaliści w Petersburgu obawiali się jako przyszłego dyktatora obiegają pogłoski, które trudno sprawdzić. Prawdopodobne wydają się pogłoski, że zupełnie opanował zagłębie Dońskie. Urządził on tam przemysłowe komitety, złożone każdy z dwóch przedstawicieli pracodawców i jednego przedstawiciela kozaków. Rzekomo domaga się on, aby konstytuanta zebrała się w Moskwie.

EPIDEMIA STRAJKÓW.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera donosi z Petersburga pod datą 20 bm. Z powodu strajków, które już wybuchły, oraz z powodu wybuchu dalszych jeszcze strajków, wydał rewolucyjny komitet wojskowy odezwę, w której przestrzega klasy posiadające przed lekceważeniem powagi położenia. Klasy te w pierwszym rzędzie odczują nędzę głodową. Może im być odebrane prawo poboru środków żywności, a ich zapasy mogą być skonfiskowane.

Komendantem **Moskwy** jest **zwykły żołnierz.**

STANOWISKO UMIARKOWANYCH.

Londyn. B. Kor. Biuro Reutera donosi z Petersburga 20 bm.: **Zerwanie stosunków** między **bolszewikami a umiarkowanymi socyalistami** zdaje się być faktem dokonanym. Za kilka dni podany będzie termin wyborów konstytuanty. Wobec anarchii nie możliwe będą wybory bezstronne i spokojne. Pochód korpusu, który dotarł do **Ługi,** wstrzymano. Oficerowie przybyli do Petersburga i przyłączyli się do socyalistów. Słychać, że wielka część żołnierzy przeszła na stronę bolszewików. Komitet rewolucyjny podał do wiadomości, że druga armia stoi pod jego nadzorem. Puryszkiewicz i książe Jussupoff zostali uwięzieni pod zarzutem, że utrzymywali stosunki z Kaledinem.

Zadanie gabinetu koalicyjnego.

Sztokholm. B. kor. Specyalny sprawozdawca w Haparandzie „Stokholm Tidningen“ zapewnia, że jakkolwiek rząd w Rosyi nastanie, pokój nie jest już daleki. Słyszy się dość częste wyrażenia się: walczyliśmy już dość za Anglię i Francyę. Oprócz 5 członków centralnego komitetu partyi bolszewików złożyło także swój urząd 8 komisarzy ludowych bolszewików, jako też większa ilość komisarzy czerwonej gwardyi robotniczej, motywując ten krok tem, że zachodzi potrzeba **ministerstwa koalicyjnego** i że rząd maksymalistyczny może być podtrzymany tylko przez teroryzm.

AMERYKA PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Londyn. B. kor. „Central News“ donoszą z Waszyngtonu: Rząd oświadczył, że umowy wojenne z Rosyą są nieważne, dopóki Rosya nie będzie miała znów rządu prawowitego.

W Finlandyi.

Sztokholm. B. Kor. Strajk powszechny w Finlandyi zakończył się. Jednakże robotnicy w północnej Finlandyi wzbraniają się podjąć pracę i domagają się w tym kierunku ustnego nie telegraficznego polecenia. W **Helsingforsie** panuje zupełna anarchia. Socyaliści utrzymują się w nowym sejmie w większości podczas gdy agraryusze pozostali w mniejszości.

Sztokholm. B. kor. Telegram przedstawiciela Biura Korespondencyjnego. Według doniesień z Haparandy, między stronnictwami mieszczańskiemi a socyalistami doszedł do skutku kompromis, na podstawie którego stronnictwa mieszczańskie godzą się na utworzenie **senatu wyłącznie socyalistycznego.** Jutro ma być podjętą normalna praca i ruch kolejowy.

17 miliardów banknotów w obiegu.

Wiedeń. Pisma wiedeńskie donoszą, iż obecnie znajduje się w obiegu banknotów Banku austro - węgierskiego na sumę 17 **miliardów koron.**

Jeszcze w **lipcu** ilość będących w obiegu banknotów wynosiła 12 **miliardów koron,** zaś przed miesiącem 16 miliardów.

O język na kolejach.

Wiedeń. B. Kor. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi kolejowej uzasadniał poseł Wróbel wniosek postawiony wczoraj, aby minister obrony krajowej przedstawił stanowisko zarządu wojskowego w sprawie **rozporządzeń językowych.** W dyskusyi jaka się nad tem wywiązała minister obrony krajowej **Czapp** oświadczył, że musi się przedewszystkiem porozumieć z interesowanemi w tej sprawie ministerstwem wojny i naczelną komendą armii. Dopiero po otrzymaniu potrzebnych dat będzie mógł minister złożyć oświadczenie Obrady odroczono do środy dnia 28 bm.

Niedomagania poczt i telegrafów.

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu **komisyi budżetowej** toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad budżetem ministerstwa handlu. Posłowie Stanek i Kadlczak postawili rezolucye domagające się między innemi natychmiastowego **złożenia rachunków** przez centrale a w szczególności przez centrale obrotu lnem, oraz wzywające rząd, aby w czasie wojny nie pensyonował urzędników, zaś rodzinom po poległych urzędnikach i sługach państwowych wypłacał całe pensye.

Pos. dr. **Koliszer** omawiał opłakane stosunki panujące w zarządzie poczt i telegrafów. Należało się spodziewać, że w **Galicyi,** skoro w większej części kraju zostałą zniesioną cenzura listów, ruch pocztowy będzie odbywał się normalnie; lecz urzędy sortujące listy nie mają dostatecznej ilości **worków i sznurków** a ambulanse pocztowe nie funkcyonują odpowiednio. List z **Krakowa** do **Wiednia** idzie **trzy do czterech** dni. Od kilku tygodni mimo, że między Krakowem a Wiedniem istnieje bezpośrednie połączenie telegraficzne, **telegramy** bywają **wysyłane pocztą,** choć nazywa się je mimo tego rodzaju przesyłki telegramami. Te niemożliwe stosunki wymagają natychmiastowej naprawy. Dalej omawiał mowca braki w Austryi, a zwłaszcza w dotkniętej tak bardzo wojną Galicyi na polu zaopatrzenia ludności w odzież i o**buwie.**

Minister handlu hr. **Wieser** przyznaje, **że i budżet jego działu jest budżetem** który należało przystosować do nadzwyczajnych stosunków. Reagując na uwagi, że w magazynach zarządu wojennego i w magazynach obozów uchodźców są wielkie zapasy, które powinny być odstąpione dla zaopatrzenia ogółu, oświadcza minister, że od zarządu wojennego otrzymał w tej sprawie bardzo przychylne zapewnienie. Z drugiej jednak strony zapasy te są nadzwyczajnie cenną rzeczą na czas po zawarciu pokoju, kiedy braknie materyałów. Po zawarciu pokoju będzie pierwszem zadaniem ministerstwa handlu naprawić szkody w porcie **tryesteńskim.**

NARADY U HR. CZERNINA.

Wiedeń. B. kor. „Polnische Nachrichten“ donoszą: Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych hr. **Czernina,** dziś o godzinie 5-tej po południu polscy członkowie delegacyi przybyli do ministra na konferencyę, która trwała przez godzinę. Obecni byli posłowie Długosz, German, Głąbiński, Jaworski, Tetmajer i zastępca delegata Bawo rowski. Celem konferencyi było porozumienie się z delegatami przed rozpoczęciem sesyi delegacyjnej i udzielenie im informacyi o sprawach, które będą przedmiotem obrad delegacyi. W kołach poselskich polskich słychać, że na konferencyi u hr. Czernina poruszono także **sprawę polską,** omawianie jej jednakże nie wychodziło poza ogólne ramy znane z oświadczenia dra Seidlera w czasie dyskusyi polskiej w Izbie posłów.

Podobne konferencye jak się dowiadujemy odbędą się w tych dniach także z innemi grupami delegatów.

PREZYDENTURA DELEGACYI.

Wiedeń. B. kor. „Korrespondenz Austria“ donosi: Pod przewodnictwem delegata profesora Waldnera odbyła się dziś konferencya chrześcijańsko-społecznych i niemieckich wolnomyślnych delegatów z Izby posłów. Jednomyślnie zaproponowano prezesa zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego ks. prałata **Hausera** na kandydata na godność **prezydenta delegacyi austryackiej.**

SPÓR Z IZBĄ PANÓW.

Wiedeń. B. kor. Komisya **finansowa** odrzuciła wnioski Hummera i Lichta polecające Izbie, aby w sprawie **podatku wojennego** przyjęła wnioski umożliwiające kompromis z Izbą panów. Natomiast przyjęto wniosek referenta posła Stenwendera oświadczający się za tem, aby obstawać przy poprzedniej uchwale Izby posłów.

SPRAWA ZWOLNIENIA 50-LETNICH.

Wiedeń. Na zapytanie posłów niemieckich w sprawie zwolnienia od służby wojskowej 50-letnich, oświadczył min. obrony krajowej iż w sprawie tej aktu łaski cesarskiej jeszcze niema; mimo to o powołaniu osób urodzonych w l. 1865 i 1866 niema mowy.

Torpedowiec Nr. 11.

Wiedeń. Poseł **Wedra** i towarzysze wystosowali w Izbie posłów do ministra obrony krajowej w sprawie losów austro-węgierskiego torpedowca Nr. 11, zapytanie następującej treści:

„Corriere della sera“ zawiera w numerze 282 z dnia 9 października następującą wiadomość:

Una torpediniera austriaca catturata. Roma, 9. Ottobre, notte! L'Ufficio del Capo di Stato Maggiore della Marina comunica: „Nella scorsa settimana catturamo in Adriatico una torpediniera austriaca; essa e entrata a far parte del nostro naviglio silurante (Stefani)“.

Z notatki tej wynika, iż w pierwszym tygodniu października zawinął do portu włoskiego na Adryatyku pewien **austro-węgierski torpedowiec i zgłosił się** jako przynależny do floty włoskiej; torpedowiec ten objęli Włosi w posiadanie.

Jak słychać, wspomniany torpedowiec miał wypłynąć w dniu 5 października r. b. z **Sebenico;** załoga jego zostająca pod wpływem czeskiego sternika, związała oficerów, łódź zaś samą odstawiła do **Ankony** i wydała Włochom. Prawdopodobnie chodzi tu o łódź torpedową Nr. 11, zostającą pod komendą porucznika liniowego marynarki Simmla.

Interpelanci zapytują przeto ministra, czy gotów jest dać wyjaśnienia o tym wypadku, o winnych osobach, tudzież o ich narodowości.

Reforma wyborcza do Sejmu pruskiego.

Berlin. B. kor. Dzienniki wieczorne donoszą, że król aprobował przedłożenie w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej do Izby posłów Sejmu pruskiego i zmiany składu Izby panów. Przedłożenia te niebawem wejdą do Sejmu.

Kucharzewski — premierem.

Z Warszawy donoszą do „N. Reformy“: Jak ze strony miarodajnej informują, zawiadomiły rządy państw centralnych w dniu 20 bm. urzędownie Radę Regencyjną o aprobacie przedstawionej kandydatury p. Jana Kucharzewskiego, dotychczasowego referendarza koronnego, na stanowisko premiera gabinetu polskiego.

Katastrofa węglowa we Lwowie.

Lwów. B. kor. Dziś rano **wstrzymano** we Lwowie zupełnie **ruch tramwaju** elektrycznego z powodu braku węgla. Dyrekcya policyi zarządziła **zamykanie** wszystkich sklepów z wyjątkiem sklepów spożywczych o g. 5 **po południu.** Sklepy **spożywcze** mają być zamykane o g. 7 wieczorem. Przedstawienia w **kinoteatrach** nie mogą trwać dłużej niż do godz. 7-mej. Godzinę policyjną w przedsiębiorstwach ustanowiono dla szynków na godz. 8 wieczorem, dla **kawiarń** na godz. 9, zaś dla **restauracyj** godz. 10 wieczorem.

Z powodu braku węgla odbyła się w prezydyum magistratu konferencya w biurze prezydenta Rutowskiego, na którą przybyli komendant miasta, dyrektor magistratu Ostrowski, dyrektorowie elektrowni, gazowni i wodociągów. Dyrektor elektrowni Tomicki przedstawił szczegółowo stan sprawy zaznaczając, że gdy zapasy węgla się wyczerpały, zarząd miasta nie mógł pozwolić, aby kosztem utrzymania ruchu tramwajowego wstrzymać albo chociażby ograniczyć możność używania prądu elektrycznego celem oświetlania mieszkań biur zakładów, oraz poruszania motorów przemysłowych będących przedewszystkiem na usługach zarządu wojskowego i przedsiębiorstw wyżywienia ludności. Dlatego zdecydowano się na zupełne wstrzymanie ruchu tramwajowego w nadziei, że prośby miasta w sprawie węgla będą rychło uwzględnione. Na konferencyi tej uchwalono między innemi postarać się także, aby w urzędach cywilnych i wojskowych wprowadzono jednorazowe urzędowanie.

Z powodu przerwania linii telefonicznej między Wiedniem a Krakowem, nie otrzymaliśmy wiadomości telefonicznych od naszego korespondenta wiedeńskiego.

Wiadomości telegraficzne.

Dymisya dyr. kancelaryi gabinetowej.

Wiedeń. B. Kor. Urzędowo ogłaszają: Dyrektor kancelaryi gabinetowej dr. Artur hr. **Polzer** przedłożył Cesarzowi prośbę o dymisyę z powodu nadwątlonego zdrowia. Cesarz przyjął dymisyę.

Wydalania Niemców z Waszyngtonu.

Londyn. B. kor. „Central News“ donoszą z Waszyngtonu. Wszystkim Niemcom rozkazano do dnia 15 grudnia opuścić Waszyngton.

Ameryka konfiskuje cukier rosyjski.

Nowy Jork. B. Kor. B. Reutera donosi: Władze zajęły 10.000 ton cukru, który był tu złożony jako zakupiony przez rząd rosyjski przed wybuchem rewolucyi. Cukier ma być sprzedany, aby zapobiedz brakowi cukru w kraju.

Plon łodzi.

Londyn. B. Kor. Admiralicya angielska podaje, że dnia 18 bm. na morzu Śródziemnem statek patrolowy zatopiony został przez nieprzyjacielską łódź podwodną, przyczem zginęło 4 oficerów i 5 żołnierzy.

ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: **do Wiednia:** 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy); 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyszyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.